№ 15. Dnia 28 Listopada 1931 r. Rok VII.

PIŃSKI PRZEGLĄD DIECEZJALNY

PISMO URZĘDOWE KURJI BISKUPIEJ.

Treść numeru:

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1)

List Apostolski

PIUS XI

KU WIECZYSTEJ RZECZY PAMIĄTCE

Wstęp

Bóg w nieogarnionej Opatrzności (Providentissimus Deus) wzbudzał od zarania Kościoła Chrystusowego aż do czasów najnowszych ustawicznie mężów słynących nauką i świętością, którzyby bronili prawd wiary katolickiej i wyjaśniali je, a szkody tymże prawdom chrześcijańskim wyrządzone w czas naprawiali.

Ogólna charakterystyka św. Bellarmina

Do nich bez wszelkiej wątpliwości zaliczyć należy św. Roberta Bellarmina, Rzymskiego Kościoła Kardynała, z Towarzystwa Jezusowego, którego już od chwili śmierci jego pełnej świętości nazywano „mężem wybitnym, teologiem znamienitym, sprawnym Wiary Katolickiej obrońcą, młotem na heretyków" oraz „tak pobożnym, roztropnym i pokornym, jak dla biednych hojnym" obwieszczano. Nic zatem dziwnego, jaśli po ostatecznem ukończeniu postępowań kanonicznych, za Naszych czasów, i nie bez szczególnego zamiaru Opatrzności Bożej, mąż ów na ołtarze został wyniesiony.

Bellarmin mianowany Błogosławionym i Świętym

Listem bowiem Naszym Apostolskim, opatrzonym pieczęcią Rybaka, z dnia 13 maja 1923 r. odznaczyliśmy Roberta Bellarmina mianem *Błogosławionego*. Później zaś, obchodząc pięćdziesiąty rok Kapłaństwa Naszego, zaliczyliśmy tegoż Błogosławionego Roberta wraz z Błogosławionymi Męczennikami z Towarzystwa Jezusowego, umęczonymi za wiarę w Północnej Ameryce, oraz z Błogosławionym Teofilem da Corte z Zakonu Braci Mniejszych, w Najczcigodniejszej Patrjarchalnej Bazylice Watykańskiej roku ubiegłego, w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła, pomiędzy *Świętych;* zaliczyliśmy go zupełnie słusznie, ponieważ ów Święty naprawdę chlubą jest

najświetniejszą i Episkopatu Katolickiego i Senatu Kardynalskiego i słynnego wkońcu towarzystwa Jezusowego, które takiego męża wydało dla Kościoła i takiego jak najtroskliwiej wychowało syna.

Św. Bellarmin w Towarzystwie Jezusowem i na stanowiskach Kościelnych.

Wstąpiwszy bowiem do żyznego tego Towarzystwa, św. Robert tak się cnotami, prawdziwemu Towarzystwu Jęzusowemu właściwemi odznaczył, że niejako stał się towarzyszów swoich zupełną ozdobą i chwałą, podnietą i przykładem. W tymże zakonie osiągnął i dzierżył wszystkie niemal stopnie: był alumnem kolegjum w Monte Pulciano, potem w towarzystwie nowicjuszem, scholastykiem, zakonnikiem, magistrem, kaznodzieją, profesorem, ojcem duchownym, rektorem, prowincjałem: we wszystkich tych zajęciach ustawicznie jako wzór stawiany. W ten sam również sposób sprawował powierzone sobie funkcje kościelne, tak że we wszystkich okazał się najwybitniejszym: jako uczony, jako pisarz, jako teolog i konsultor w Kongregacjach rzymskich, jako uczestnik Legacyj papieskich, jako Biskup, wkońcu jako Kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego odznaczył się niezwykłą siłą umysłu i talentu, świętością życia oraz głęboką bardzo znajomością swego urzędu. Już za życia jego chwali go usilnie poprzednik Nasz, Klemens VIII, pragnący go „wbrew jego woli i daremnie wzbraniającego się" zaliczyć pomiędzy Kardynałów Kościoła Rzymskiego, ponieważ wówczas „Kościół Boży równie uczonego nie posiadał".

Literacka działalność św. Bellarmina
Dzieła z pierwszej młodości

A Św. Robert przynosił obfite owoce tej niezwykłej uczoności przez całe życie aż do wieku swego sędziwego. Już jako młodzieniec ułożył *„Podręcznik języka hebrajskiego"* (Institutiones linguae hebraicae) oraz napisał z wielką uczonością dzieło *„O pisarzach kościelnych"* (De Scriptoribus ecclesiasticis) nieco później wydane. Następnie oraz przez całe swe życie pracował bardzo gorliwie około ustalenia tekstu Pisma św., tak że przy przygotowaniu wydania Septuaginty i *Wulgaty*, przez Papieżów powołany, pomagał z większym zasobem umiejętności i pracowitości. Wszelkie działy św. nauczycielstwa pełnił bardzo wytrwale aż do śmierci; podejmował je również bardzo wydatnie w listach poufnych, wysyłanych na cały prawie świat i dotąd w ogromnej liczbie zachowanych.

Działalność św. Bellarmina w Kongregacjach

Z żarliwą gorliwością służył pomocą apostolskim Kongregacjom, a w załatwianiu nader ważnych spraw, także Kościoła Wschodniego, liczne wiedzy i roztropności złożył dowody. Potwierdzają to dokładniej odnośne dokumenta, z których niejedne lubo niewydane, spoczywają w szafach archiwów Kongregacyj. Owe — tak zwane — *vota* „odnoszą się do zagadnień Wiary, obrządków św., znaczenia Pisma św. i innych tego rodzaju spraw spornych, któremi św. Robert nieustannie się zajmował.

Dzieło św. Bellarmina najważniejsze

„Najpoczesniejsze wszakże wręcz dzieło" i pracowite stanowią *Dysputy o sprawach spornych Wiary Chrześcijańskiej* (Disputationes de controversiis Christianae Fidei) przeciw innowiercom, naprzód trzema, następnie czterema tomami objęte, które św. Robert z polecenia Generała Towarzystwa Jezusowego od r. 1586—1593 wydał po raz pierwszy. Przygotował je niejako św. Bellarmin w długim studjów i nauczycielstwa zawodzie, kiedy przedtem w kolegjum Towarzystwa Jezusowego w Lowanjum wobec wielu również słuchaczy Uniwersytetu od r. 1570 miewał przez sześciolecie wykłady *o Summie św. Tomasza*, a po r. 1576 opracował je, kiedy po przywróceniu „Katedry Kontrowersyj" w Kolegjum Rzymskiem, profesurę teologiczną przez przełożonych sobie powierzoną w tem Mieście Czcigodnem sprawował w obronie dogmatów katolickich przeciw błędom, które się pośród wielu narodów europejskich pleniły. A najważniejsze to Dzieło Bellarmina zbiło wspaniale nowe zaczepki, które krótko przedtem podnieśli *Magdeburczycy* w swoich t. zw. *Stuleciach* (Centurjach), któremi, zwłaszcza przez argumenty historyczne, używając ostentacyjnie świadectw Ojców i dawnych pisarzy, usiłowali Kościół Rzymski podkopać. Stąd św. Robert przezornie, świadomy potrzeb swoich czasów, postanowił zastosować się całą duszą do wskazówki św. Ignacego, „aby wielce bardzo cenić teologję nazwaną pozytywną, jak również scholastyczną". Wedle

zasady zaś tej prawodawczego ojca swego Ignacego Bellarmin rzeczywiście postępował zawsze, a zwłaszcza w dysputacjach o Wierze przeciw wszelkim kacerzom; tak że nie bez słuszności w dziedzinie zwłaszcza kontrowersyj uważać go należy jako wodza i powoływać się nań jako na wzór najsłynniejszy skojarzenia obydwóch teologji, tak zwanej pozytywnej z scholastyczną. A w osiągnięciu zamierzonego tego celu nie zbywało mu na odpowiednich umysłu i talentu darach. Od lat młodzieńczych bowiem objawiał zdolności niepoślednie: szczególne zamiłowanie nauk oraz taką żywość umysłu i przedziwną siłę pamięci, że co raz przeczytał albo usłyszał, odrazu pojął i jak najdokładniej zachował. Nadto Święty z natury łatwo i pięknie mówił i dzieła swoje pisał, daleki wszakże od niepotrzebnych dodatków i ozdób literackich jego czasom właściwych, a chociaż przedziwnie w stylu gładszym się wprawił i za młodu zapoznał z muzyką, poezją i wszelką literaturą, używał sposobu pisania jasnego i prostego, „nakoniec posiadał umysł rzutki do spekulacji scholastycznej, równie zdolny do badania historycznego i filozoficznego tak nieodzownie potrzebnego w owym czasie w którym reformatorzy zbyt śmiało twierdzili, że z dziedziny teologji pozytywnej czerpią główne swoje argumenty". Nic zatem dziwnego, jeśli „Dysputy o sprawach spornych Wiary" Bellarmina, skoro je w Rzymie w Gregorjańskim Uniwersytecie wygłaszał, przeszły wielce najśmielsze nawet oczekiwanie: a tłoczone czcionkami bardzo często je wydawano ku ogólnemu zawsze żądaniu i gorącemu upragnieniu. Nic też dziwnego, że większość teologów katolickich uważała ich autora jako *Mistrza Kontrowersyj* nietylko w owych czasach, lecz do dnia dzisiejszego.

Inne dzieła św. Bellarmina z zakresu apologetyki

Ale oprócz sławnych tych bardzo „Dysput", które w potężnym ogromnie całą niemal obejmują teologję i nadzwyczajnie ją na pamięć przywodzą ku obronie i wykazaniu dziewiątego i dziesiątego artykułu Wyznania Wiary: (Wierzę) *w święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie*, napisał wiele innych dzieł, w rozmiarach różnych, jak sprawa wymagała, i poniósł trudów zaprawdę niemało dla rozszerzenia wiary i obrony praw Kościoła.

Obrona praw i przywilejów papieskich

Nadzwyczajna to jednak chluba św. Roberta, że prawa i przywileje papieskie, przez Boga udzielone, nawet takie, które jeszcze nie wszyscy synowie Kościoła w owych czasach uznawali, jak nieomylne Papieża uroczyste nauczanie, nieodpartym sposobem udowodnił i z największym nakładem uczoności wobec przeciwników obronił. Z tego powodu okazał się takim rzecznikiem autorytetu Papieża aż do dni naszych, że pismami jego i zapatrywaniami posługiwali się nader obficie nawet Ojcowie Soboru Watykańskiego.

Kazania i dzieła katechetyczne

Nie można też milczeniem pominąć kazań jego i dzieł katechetycznych, zwłaszcza słynnego owego *Katechizmu*, „którego wartość uznało używanie go przez wieki i ocena wielu bardzo Biskupów i doktorów Kościoła". Przez tenże zaprawdę Katechizm, ułożony z polecenia Klemensa VIII, wyjaśnił wybitny św. teolog na użytek ludu chrześcijańskiego a zwłaszcza dzieci prawdę chrześcijańską stylem prostym tak pięknie, dokładnie i wedle porządku, że przez trzy prawie stulecia podawał jak najowocniej strawę nauki chrześcijańskiej ludowi wiernemu w wielu krajach Europy i świata.

Komentarz do Psalmów oraz pisma ascetyczne

W komentarzu zaś do Psalmów połączył wiedzę z pobożnością. Wkońcu znaną to dość rzeczą, że św. Robert stał się pismami swemi ascetycznemi, cenionemi wszędzie, dla bardzo wielu najpewniejszym przewodnikiem do szczytów doskonałości chrześcijańskiej. Czy bowiem św. Robert w *Upomnieniu dla Biskupa z Teano*, krewnego swego uczył tego, co się do apostolskiego i kościelnego odnosi życia, czy w *Egzortach domowych* towarzyszów swoich do cnót zapalał, czy książętom chrześcijańskim podawał zasady *dobrego rządu* i szczegółowych ich obowiązków, czy wkońcu wzbudzał pobożność i nabożeństwo wiernych owemi krótkiemi a treściwemi dziełkami, których wątek czerpał z Pisma św., z nauki Ojców św. i teologów, z dziejów Kościoła i życiorysów Świętych, przekonujemy się, że nauczycielstwo ascetyczne pełnił bardzo troskliwie i skutecznie.

Św. Bellarmin zasługuje na miano Doktora Kościoła

Wspaniałe zatem pomniki ducha, które pozostawił, wykazują snadnie, że niebyło prawie rodzaju nauk kościelnych, którychby nasz Święty owocnie nie uprawiał. Jako *światłość na świeczniku* postawiona, *aby świeciła wszystkim, którzy w domu są,* oświecał słowem i czynem katolików i od jedności z Kościołem odłączonych; jako gwiazda na firmamencie niebiańskim „potężnemi umiejętności swej szerokiej i podniosłej promieniami oraz blaskiem wybitnego swego a przejasnego umysłu" objawił wszystkim ludziom dobrej woli prawdę, którą wielbił ponad wszystko. Pierwszy nietylko swoch ale i następnych czasów apologeta zapisał się sprawną obroną dogmatów katolickich, której się podjął. w pamięci i podziwie tych wszystkich, którzy Kościół Chrystusowy prawdziwie miłują. Dlatego Bellarmin cieszył się aż do tego czasu u najsłynniejszych, jacy istnieli, mężów a zwłaszcza pisarzów kościelnych taką powagą, że już jako doktora Kościoła go uważali i z czcią wzywali. Wystarczy, jeśli wymienimy św. mężów, którzy z powodu wybitnej nauki z heroiczną złączonej świętością Doktorami Kościoła Powszechnego zostali już mianowani: mamy na myśli zwłaszcza św. Piotra Kanizjusza, św. Franciszka Salezego, św. Alfonsa Marję Ligorego. Ale są i inni święci, Błogosławieni, Czcigodni, Słudzy Boży, których wysokie mniemanie o nauce i umiejęności Bellarmina na podstawie pewnych dokumentów jest znane.

Prośby o mianowanie św. Bellarmina Doktorem Kościoła

Nic zatem dziwnego, że wielu bardzo żywi naprawdę jak najgorętsze pragnienie uczczenia św. Roberta jako Doktora Kościoła powszechnego; a prgną tego i proszą o to nietylko ci, którzy ten sam wspólny z nim wiodą sposób życia w owem Towarzystwie Jezusowem, wszędzie jak najlepiej około nieustannego rozwoju i obrony sprawy katolickiej zasłużonemu, lecz znakomici wielce mężowie z wszystkich hierarchji kościelnej stopni. Pragnieniom takim sprzyjają i Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałowie i Arcybiskupi i Biskupi prawie wszyscy całego świata, oraz Zgromadzeń zakonnych Prałaci i katolickich Uniwersytetów rektorzy i wielka ilość innych mężów wybitnych.

Opinja św. Kongregacji Obrządków

Uznaliśmy zatem za stosowne powierzyć sprawę tak doniosłą opinji i skrzętnemu badaniu Św. Kongregacji Rzymskiej Obrządków, która na podstawie specjalnego poruczenia Naszego wydelegowała do dochodzenia sprawy Ich Eminencje Najprzewielebniejszych mężów: Aleksego Henryka Lépicrer, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynała tytułu św. Zuzanny, oraz Franciszka Ehrle, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynała Diakona św. Cezarja na Palatynie. Po zażądaniu i otrzymaniu z osobna tychże Kardynałów opinij oraz wydrukowaniu ich należało jedynie prefektom Świętej Kongregacji Obrządków przedłożyć pytanie, czy uwzględniając wszystko, co się od Doktora Kościoła Powszechnego zazwyczaj wymaga, sądzą, że można przystąpić do obwieszczenia św. Roberta Bellarmina Doktorem Kościoła Powszechnego. Podczas zwykłej zaś sesji odbytej 4 sierpnia co dopiero minionego w Watykanie, Kardynałowie Prefekci Św. Kongregacji Obrządków wyrazili po należytem sprawozdaniu złożonem przez Umiłowanego Syna Naszego, Relatora sprawy, Kajetana Bisleti, Św. Kościoła Rzymskiego Kardynała tytułu św. Agaty Gotów, jednomyślnie zdanie twierdzące.

Ojciec św. mianuje św. Bellarmina Doktorem Kościoła

Wobec takiego stanu sprawy, po wysłuchaniu również o tem wszystkiem 6 sierpnia roku bieżącego umiłowanego syna Promotora Wiary Świętej, oświadczamy, przychylając się dobrowolnie i chętnie do przedłożonych Nam ze wszystkich stron życzeń i tylu i takich wotujących, że osnową niniejszego Listu ustanawiamy z całą świadomością i po dokładnem zastanowieniu się Naszem oraz z pełni władzy Apostolskiej św. Roberta Bellarmina Biskupa Wyznawcę *Doktorem Kościoła Powszechnego.* Dlatego zarządzamy, aby Msza i Officium jako duplex minus, do tego czasu na dzień tego Świętego 13 maja wyznaczone, odtąd rozciągały się na mocy powagi Naszej na Kościół cały. Bez względu na Konstytucje i Ordynacje Apostolskie temu przeciwne i wszelkie inne jakiekolwiek zarządzenia z tem sprzeczne. Zarządzamy, aby List niniejszy zachował zawsze moc, siłę i skutek i wypełniony był jak najściślej w całej rozciągłości

i we wszystkich szczegółach; i dlatego należy go należycie oceniać i określać, a nieważnem i bez znaczenia będzie odtąd, cokolwiekby w tej sprawie, od kogobądź, od jakiejkolwiek władzy z wiedzą czy bez wiedzy usiłować się miało.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 17 września r. 1931, w dziesiątym roku Naszego Pontyfikatu.

E. Card. Pacelli,
Sekretarz Stanu.

AKTA KURJI DIECEZJALNEJ.

Pisma Pasterza Diecezji.

ZYGMUNT
z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski
BISKUP PIŃSKI

2) *Czcigodnemu Duchowieństwu i Wiernemu Ludowi Diecezji*
Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu.

Małżeństwo ustanowił P. Bóg przy stworzeniu człowieka. P. Jezus podniósł je do godności Sakramentu; to znaczy, że chrześcijanin nie może zawrzeć ważnie małżeństwa, nie przyyjmując jednocześnie Sakramentu małżeństwa. A więc męża i żonę łączy Sakrament małżeństwa; gdzie niema Sakramentu, tam niema męża i żony; może być tylko dwoje ludzi, żyjących w związku nieprawym.

Skoro małżeństwo ma sobie nadany charakter religijny, przeto musi się rządzić przepisami religijnemi i pozostawać pod opieką i powagą Kościoła, bo Kościołowi zlecił Chrystus Pan pieczę o wszystkiem, co się wiąże z religją. Stąd mamy w kodeksie kościelnym t. zw. prawo małżeńskie, czyli przepisy kościelne, oparte jak wszelkie inne na przykazaniach boskich.

Wśród tych przykazań stoją słowa Zbawiciela: *co... Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza* (Mt XIX 6).

Zasady powyższe mogą się jednemu podobać, a drugiemu nie, ale P. Bóg, wydając swoje wyroki, nie pyta nikogo z nas o zgodę, i każdy, który inaczej niż powiedziałem, o małżeństwie myśli, sprzeciwia się nauce objawionej i przestaje być katolikiem.

Bóg zaś dlatego otoczył małżeństwo taką opieką, że przecie ono stwarza rodzinę, a rodzina to zawiązek społeczeństwa. W rodzinie wychowuje się przyszłe pokolenie, i jakie są rodziny, takie jest społeczeństwo. Gdzie rodziny czyste i święte tam społeczeństwo jest uczciwe i silne; gdzie rodziny upadają, tam społeczeństwo trupieszeje.

Niestety, już i dzisiaj jest wśród nas, Bracia Najmilsi, wielu ludzi, którzy łamią przykazania małżeńskie, rozstają się z prawemi żonami względnie opuszczają prawych mężów i zawierają związki nowe, nieraz nawet uciekając się dla ułatwienia sobie drogi do odstępstwa od wiary. Związki takie nie przestają przez to być zwykłą rozpustą, obciążoną ewentualnie w dodatku świętokradztwem lub innemi zbrodniami przeciw wierze.

Ale oto znaleźli się tacy, którzy chcą znieść wogóle małżeństwo chrześcijańskie, a wprowadzić na jego miejsce obrzydliwe współżycie mężczyzny i niewiasty nieprawe i dowolnie rozwiązywane. Złożony został do Sejmu bezwstydny i bezczelny projekt t. zw. małżeństw cywilnych (to znaczy bez ślubu i błogosławieństwa kościelnego) i rozwodów. W krajach, gdzie takie rzeczy już istnieją, dawno one gorzkie owoce wydały. Przecie małżeństwa cywilne to oderwanie rodzin od Boga, od religji, od życia łaski i uczciwości; wprowadzenie rozwodów to rozbicie osta-

teczne rodzin i targnięcie się na prawa dzieci, które się pozbawia opieki rodziców i wystawia na okropny przykład ze strony tych, którzy winni są im przykład życia bogobojnego.

Niech nikt nie mówi: przecie i dzisiaj, choć Kościół rozwodów nie daje, rodziny się rozbijają, dzieci giną a zepsucie się szerzy. Tak jest; ale dzisiaj są to grzechy tych, co łamią prawo; nie zaś zjawiska publicznie dozwolone; prawo nawet cywilne, choć bardzo niedostateczne bądź co bądź powstrzymuje wielu od zbrodni i tamuje grzechy. Jeśli zaś pomimo to jest wiele złego, to co będzie, kiedy się ogłosi, że rzecz zła przestała być złą, a stała się urzędowo zaaprobowaną?

Oczywista Kościół w żadnym razie nie odstąpi od swej nauki, i ludzie, którzy się z nią rozminą będą przez każdego prawego katolika uważani, tak jak dzisiaj, za odstępców niemoralnych i nieuczciwych.

Ale pocóż zaogniać walkę, a przedewszystkiem czy podobna pozwalać, aby w państwie naszem ogłaszały się prawa bluźniercze, świętokradzkie, podkopujące wiarę i cześć Boga?

Niechże więc wszyscy wierni staną jak jeden mąż i podniosą głos, żądający obalenia bezbożnego projektu nowej ustawy małżeńskiej.

Niech wszyscy katolicy żądają, aby państwowe prawo małżeńskie było ułożone po katolicku, t. j. w zgodzie z prawem bożem i z nauką Kościoła.

Dzień Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny przeznacza się w całej Polsce na modlitwę, aby P. Bóg obronił nas od zakusów nieprzyjaciół naszej świętej wiary. Będziemy się modlili o łaskę nawrócenia dla nierozumiejących światła bożego i o moc katolicką dla Izb Prawodawczych (Sejmu i Senatu) oraz dla Rządu, aby ci, co Państwo nasze prowadzą nie dopuścili do zgorszenia, ale je zatamowali, aby nie wystąpili do walki z Bogiem, ale oddali Mu cześć należną.

Niechże Was, moi Najmilsi i wszystkich w Ojczyźnie naszej najdroższej łaska ducha Św. raczy zawsze oświecać i wspierać, aby sprawa boża zwyciężyła.

Dan w Pińsku, d. 24 listopada 1931 r.

† ZYGMUNT bp.

* * *

Polecam, Czcigodnym Kapłanom diecezji, aby list nasz niniejszy przeczytali z ambony i wyjaśnili podług potrzeby, w niedzielę przed Niep. Poczęciem NMP., a po mszy św. i przy nieszporach w d. 8 grudnia odśpiewali z ludem przed N. Sakramentem, wystawionym uroczyście, „Veni Creator", „Przed Oczy twoje Panie", „Pod twoją obronę" z modl.

Po sumie zaś w godzinie najdogodniejszej należy zebrać wiernych, odczytać im Orędzie Czcigodnego Episkopatu Polskiego, umieszczone niżej (str. 9) i objaśnić rzecz jeszcze raz w formie pogadanki.

Jeśli urządzenie takiego wiecu będzie ze względu na brak lokalu lub pogodę całkiem niemożliwe to oprócz mego listu trzeba przeczytać zaraz z ambony Orędzie Episkopatu, a przynajmniej pierwszą jego połowę.

† ZYGMUNT bp.

---

3) **DEKRET.**

Zygmunt-Stanisław

ŁOZIŃSKI

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP PIŃSKI

Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Niniejszem erygujemy Towarzystwo pod nazwą „Katolickie Towarzystwo Opiekuńcze Caritas Diecezji Pińskiej" — w skróceniu „Caritas Diecezji Pińskiej", nadając w myśl kan. 100 i 687 Kodeksu Prawa Kanonicznego i art. XVI Konkordatu między Rzeczypospolitą Polską a Stolicą Apostolską osobowość prawną Radzie Centralnej Towarzystwa oraz wszystkim jego oddziałom parafjalnym. Erygowane Towarzystwo obowiązane jest rządzić się statutem, zatwierdzonym przez Nas w dniu 8 września b. r.

Dan w Pińsku, dnia 10 Października 1931 r.

L. 2380/31.

(—) ZYGMUNT Biskup Piński

M. P.

(—) Ks. H. Humnicki

Kanclerz Kurji.

Z Wydziałów Kurjalnych.

Wydział Szkolny.

4) **Okólnik.**

Nauczanie dziatwy religji jest bezsprzecznie jednem z najważniejszych zadań nie tylko księży prefektów lecz wszystkich księży. Prawie wszyscy kapłani Diecezji sprawie tej poświęcają znaczną część swego czasu. Żeby ta praca mogła przynieść więcej pożytku należy prowadzić ją umiejętnie, to jest zgodnie z zasadami pedagogiki i katechetyki. Dla odświeżenia i pogłębienia znajomości tych zasad Koło księży prefektów Diecezji urządza w Brześciu 9, 10 i 11 grudnia b. r. Kurs Katechetyczny przy udziale najwybitniejszych polskich katechetów.

Kurja Biskupia gorąco poleca uwadze Czcigodnego Duchowieństwa załączoną odezwę i zachęca wszystkich Księży Diecezji do jak najliczniejszego udziału w tym kursie. Księża Proboszczowie zechcą w poszczególnych dekanatach porozumieć się między sobą, aby zapewnić obsługę parafji na czas kursów.

Ks. W. Iwicki
Wizytator diecezjalny nauki Religji.

Pińsk, 25 listopada 1931 r.
L 1760.

5) **ODEZWA**

Koła Księży Prefektów diecezji Pińskiej.

Zarząd Koła Księży Prefektów diec. Pińskiej niniejszem komunikuje, że w dn. 9, 10 i 11 grudnia r. b. odbędzie się w Brześciu n/B. Kurs Katechetyczny dla Wiel. Księży diecezji Pińskiej. Wykłady i lekcje praktyczne podjęli się prowadzić: X. prof. Gadowski Walenty i X. prof. dr. Thullie Kazimierz.

Program Kursu w szerokim zakresie uwzględnia nauczanie religji w szkołach powszechnych. Nie wątpimy, że i Wielebni Księża Proboszczowie zechcą skorzystać. Zapraszamy. — Opłata Kursu wyniesie zł. 10. — Zarząd zapewni uczęstnikom Kursu mieszkanie i utrzymanie możliwie po najniższych cenach.

Kto z Wiel. Księży nie nadesłał dotychczas zgłoszenia i wpisowego, prosimy to uskutecznić załączonym blankietem P. K. O. Nr. 68891, najpóźniej do dnia 4/XII.

Łącznie z Kursem zwołujemy w dn. 12/XII r. b. w Brześciu n/Bug. Walny Zjazd Księży Prefektów diec. Pińskiej.

UWAGA. Prawdopodobnie uczestnikom kursu będzie przysługiwało prawo do zniżki kolejowej na powrotną drogę.

(—) Ks. J. Urbanowicz
Prezes.

(—) Ks. T. Grzesiak
Sekretarz.

Plan wykładów i lekcyj praktycznych na Kursie Katechetycznym w Brześciu n/B.

Dzień pierwszy (9-XII-1931 r.)

Godz.	9	Msza święta w kaplicy gimnazjum im. R. Traugutta.
„	10	Otwarcie Kursu i wykład Ks. profesora Gadowskiego.
„	12	Lekcja i jej omówienie (ks. prof. Gadowski)
„	14	Przerwa obiadowa.
„	16	Wykład (Ks. prof. Thullie)
„	17,30	Wykład (ks. prof. Gadowski)

Dzień drugi (10-XII-1931 r.)

Godz.	9	Lekcja i jej omówienie (ks. prof. Thullie)
„	11,35	Lekcja i jej omówienie (ks. prof. Gadowski)
„	14	Przerwa obiadowa.
„	16	Wykład (ks. prof. Gadowski)
„	17,30	Wykład (ks. prof. Thullie)

Dzień trzeci (11-XII-1931 r.)

Godz.	9	Lekcja (ks. prof. Gadowski)
„	11,35	Lekcja i jej omówienie (ks. prof. Thullie)
„	14	Przerwa obiadowa.
„	16	Wykład (ks. prof. Thullie) i zamknięcie Kursu.

Wydział Społeczny.

Sekcja Misyjna.

6) **S c h e d u l a**

adscriptionis Piae Unioni Cleri pro Missionibus Sacerdotis

Domini ....

anno 193 die ....

O n e r a :

1. *Orare pro missionibus* v. g. fructus speciales Breviarii offerre, Missam aliquando applicare, orationem ad libitum sumere pro propagatione fidei, in „*Memento*" commendare Deo missiones etc.
2. *Cognoscere missiones* v. g. legendo „Misje Katolickie", „Misjonarz" etc.
3. *Docere ac monere fideles* de sublevandis missionibus.
4. *Iuvare Dioecesänum Directorem* Papalium Operum Missionalium.
5. *Promovere saltem unum opus missionale* in paroecia sive a Propagatione Fidei, sive a Sancta Infantia, sive a S. Petro Ap. pro institutione cleri indigenae.
6. *Fovere vocationes missionales* vel saltem sacerdotales.
7. *Congressibus missionalibus* in dioecesi libenter adesse.
8. *Promovere in paroecia festa missionalia*, conventus, spectacula, expositiones.
9. *Collectas facere* festis statutis et tempore opportuno.
10. Contributionem solvere quotannis-saltem *quinque zlotos* aureos polonos.

Privilegia et gratiae:

1. *Indulgentia plenaria* sub consuetis conditionibus lucranda diebus festis: Epiphaniae, cuiuslibet Apostoli, S. Michaelis Archang., S. Francisci Xaverii, semel in mense die electo, et servatis servandis in articulo mortis.
2. *Indulgentia 100 dierum* pro quolibet pietatis opere in favorem Missionum expleto.
3. *Facultas anticipandi a meridie* recitationem Matutini cum Laudibus, dummodo officium diei iam persolutum sit.
4. *Indultum personale altaris privilegiati*, quater in qualibet hebdomada.
5. *Facultas benedicendi unico signo crucis:* coronas, rosaria, cruces, crucifixos, numismata et parvas statuas cum applicatione Indulgentiarum Apostolicarum, necnon rosaria cum applicatione indulgentiarum, quae a PP. Crucigeris nomen habent, et benedicendi formula praescripta coronas Septem Dolorum BMV. cum applicatione indulgentiarum, quas Summi Pontifices eiusmodi coronis impertiti sunt.
6. Facultas benedicendi unico signo crucis *crucifixos* cum applicatione indulgentiarum *Viae Crucis* et *plenaria indulgentiae* in articulo mortis acquirendae.
7. *Facultas benedicendi, imponendi*, et adscribendi sub unica formula, absque inscriptionis onere in album Confraternitatis, scapularia: Passionis D. N. J. Christi, Immaculatae Conceptionis BMV., SS. Trinitatis, BMV. Perdolentis, BMV, a Monte Carmelo.

Ipsa adscriptione suscipiuntur onera Piae Unionis propria et acquiritur ius ad indulgentias lucrandas et ad favoribus privilegiisque fruendum, quae a Sancta Sede Piae Unioni concessa sunt. Sciant tamen sodales non sufficere nomen dare Piae Unioni, sed naviter et fideliter exsequenda esse ea officia, quae nomen dando susceperunt, si gratiis Piae Unioni ab Ecclesia concessis vere frui desiderant. (Cfr. Piński Przegl. Diec. 1927 r. Nr. 1).

Approbatur Pinsci anno 1931 Kalendis Novembris.

† *SIGISMUNDUS Eppus Pinscensis.*

Nr. 346/31.

Henricus Humnicki
Cancellarius.

7)

ORĘDZIE EPISKOPATU POLSKI.

W Pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi Katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem. Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

* * *

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali: „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków, do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego".

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła Świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami: „Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela Chrystusa Pana, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie określenie uroczyste Św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma Św., że nieprzerwany i nierozerwalny jest węzeł małżeński oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, Jego Stwórcy".

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniących świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym zostaia podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: *„Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza"* (Mat. XIX. 6); a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył. Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemie nasze! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik, nie z imienia lecz z wiary, nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłómaczyć art. 114 Konstytucji, w którym powiedziano: „że Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnem prawem", w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć,

Czy dlatego, że w stosunku do miljonów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

* * *

Kościół spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Założyciela broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie Państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie Państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl

w następujący sposób: „I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia: „Państwo włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji". W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa".

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dn 21 kwietnia r. b.: „Państwo przyznaje skutk cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego, i uznaje że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny", przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyczące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w którym głosi się niestety tak często zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę".

Daj, Boże, aby o tem nowem zamierzonem prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

* * *

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jak najliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

† *Aleksander Kardynał Kakowski.*
† *August Kardynał Hlond.*
† *Andrzej Szeptycki, Metrop. lw. obrz. gr.-kat.*
† *Józef Teodorowicz Arcyb. Lwowski obrz. orm*
† *Adam Sapieha, Metropolita Krakowski.*
† *Bolesław Twardowski, Metr. Lwowski obrz. łac.*
† *Romuald Jałbrzykowski, Metrop. Wileński.*
† *Antoni Juljan Nowowiejski, Arcybiskup-Biskup Płocki.*
† *Leon Wałęga, Biskup Tarnowski.*
† *Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr. kat.*
† *Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac.*
† *Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.*
† *Józefat Kocyłowskij, Biskup Przemyski obrz. gr. kat.*
† *Zygmunt Łoziński, Biskup Piński,*
† *Marjan Fulman, Biskup Lubelski.*
† *Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.*
† *Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich.*
† *Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.*
† *Adolf Szelążek, Biskup Łucki.*
† *Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.*
† *Teodor Kubina, Biskup Częstochowski.*
† *Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński.*
† *Karol Radoński, Biskup Włocławski.*
† *Stanisław Adamski. Biskup Katowicki.*
† *Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.*

8) **Z Komisji prawnej Episkopatu Polskiego.**

I.

W projekcie Kodeksu Karnego opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materjalne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny.

Papież Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem tak pisze w tej sprawie: „wyraziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć. Lecz jakiż kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chdzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: „Nie zabijaj". Życie dziecięcia tak samo jest święte jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet Państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzecznie bardzo chce się stosować przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi, (Któż bowiem niewinne takie maleństwo mógłby nazwać napastnikiem?). Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności", któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez nie właściwe spółczucie nastawali na życie matki czy płodu".

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: „Nie zabijaj!" Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki, bo pomiędzy innemi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materjalne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Ślepi i głusi nie widzą i nie słszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba tych zbrodni. Maluczko a kraj zacznie się wyludniać!

W Rosji bolszewickiej jak piszą, z racji tych zabiegów już 37 proc, matek jest niepłodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nowy grób wykopać! już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Rodzice prawdziwie katoliccy, prawdziwie kochający Ojczyznę nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

II.

W projekcie Kodksu Karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszane są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nio chcieli pamiętać o Konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko katolickie, będąc religją przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań". Na leżało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy jedności kościelnej, nie chcemy nikogo poniżać, nie chcemy jadnak mieszaniny wyznaniowej, jakiegoś dziwnego symultanizmu religijnego. — Chociażby artykuły 114 Konstutucji nie było, to nie wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół Katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu myśmy czcili i czcimy naszą Królowę Korony Polskiej.

Głos Katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawienia obrony czci Najświętszej Marji Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego zatopienia naszej świętej religji w innych wyznaniach.

* * *

Biskupi z bólem o tem wszystkiem piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wierze i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonym.

Dan 10 listopada 1931 r. Warszawa.

W Imieniu Episkopatu Polski Komisja Prawna:

† *Aleksander Kardynał Kakowski,*
† *August Kardynał Hlond.*
† *Józef Teodorowicz. Arcyb. Lwowski obrz. orm.,*
† *Adam Sapieha. Metropolita Krakowski,*
† *Belesław Twardowski, Metropolita Lwowski, obrz. łac.,*
† *Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński*
† *Hendryk Przeździecki, Biskup Podlaski,*
† *Adolf Szelążek, Btskup Łucki,*
† *Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.*

Komunikaty Organizacyj Społecznych.

NACZELNY INSTYTUT
AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE
Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

L. dz. 2028/31. *Poznań, d. 20/XI 1931 r.*

9) Do Instytutu Diec. A. K. w Pińsku.

Najdostojniejszy Episkopat Polski wydał do wiernych „Orędzie" w sprawie małżeńskiej wobec grożącego niebezpieczeństwa uchwalenia nowego prawa małżeńskiego, godzącego w sakramentalny charakter małżeństwa.

Według rozporządzenia Episkopatu mają się w tej intencji odbyć w dniu 8-go grudnia uroczyste nabożeństwa we wszystkich parafjach z współudziałem wszystkich organizacyj katolickich, w czasie których mają być wygłaszane kazania o małżeństwie.

Tego samego dnia winny odbyć się manifestacyjne zebrania protestacyjne, na których w sposób szczegółowy winne być omawiane niebezpieczeństwa projektowanej nowej ustawy małżeńskiej oraz uchwalone odnośne rezolucje. Rezolucje winny być jednakowe na całą Polskę, ewentualnie po wiecach rozdawane w formie ulotek. Treść jej podajemy na stronie 2-giej niniejszego komunikatu.

W tym celu poleca się Diecezjalnym Instytutom A. K. zorganizowanie zebrań protestacyjnych. Zebrania takie winny odbyć się w każdej parafji, a kończyć się rezolucją protestacyjną.

Bezzwłocznie po odbytem zebraniu winny Parafjalne Akcje Katolickie przesłać Diecezjalnym Instytutom A. K. sprawozdanie o przebiegu manifestacji, uchwaloną rezolucję oraz wszelki dalszy materjał, dotyczący tej sprawy.

Diecezjalne Instytuty A. K. zaś po przejrzeniu materjału winny sprawozdania z odbytych manifestacyj na terenie diecezyj ogłaszać w tygodnikach diecezjalnych, w miarę zaś możności zamieszczać je w prasie codziennej, a po ewentualnem opracowaniu materjału wysłać sprawozdanie do Katolickiej Agencji Prasowej. Sprawozdania własne zaś o Akcji w całej diecezji należy nadesłać do Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Sprawa jest bardzo pilna a od pośpiechu i energicznego przeprowadzenia akcji zależy osiągnięcie pomyślnego skutku.

W załączeniu podajemy obszerną literaturę o małżeństwie chrześcijańskiem.

M. Bniński *Ks. Dr. Stanisław Bross,*
Prezes. *Dyrektor.*

Literatura.

Encyklika Leona XIII o małżeństwie chrześcijańskiem (Arcanum divinae Sapientiae) z dn. 10-11 1880.
Encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem (Casti connubii) z dn. 31 grudnia 1930 r.
List Pasterski Episkopatu Polskiego z dn. 5 marca 1926 r.
Ks. Wojciech Szmyd T. J.: Praktyczny Podręcznik Prawa Małżeńskiego Kraków — 1929 r.
Małżeństwo w świetle nauki katolickiej — Praca zbiorowa Profesorów Uniw. Lubelskiego — Lublin 1928.
Ks. Dr. Fr. Mirek: W obronie małżeństwa — Poznań — 1926.
Ks. Dr. Antoni Szymański: Społeczne znaczenie rozwodów — Lublin 1931.
Ks. Stanisław Podoleński T. J.: Rozwój a zdrowie narodów — Kraków 1926.
Hr. Michał Sobański: Odrodzenie narodu przez wiarę i miłość.
Artykuły: O rozwodach w Polsce: Śluby cywilne i rozwody, jako bezprawie przeciwko Państwu; — Kraków — 1926.
Referaty: Jankowski: Religijna sankcja, sakramentalność i nierozerwalność małżeństwa i referat Komisji Prawniczej: Uzasadnienie w kwestji prawa małżeńskiego. (Księga Pamiątkowa Zjazdu Katolickiego — Warszawa — 1930).

Literatura popularna.

St. Jarczewski: Rozwody w obliczu prawa. W obronie rodziny. (Bibljoteka popularna).
Ks. Kazimierz Bisztyga T. J.: Małżeństwo — Kraków — 1929.
Kr. Witold Czeczott: Śluby cywilne. — Warszawa — 1926.
Ks. Fr. Kwiatkowski T. J.: O nierozerwalności węzła małżeńskiego — Poznań — 1922.
„Dobra Prasa" — Płock — ma także kilka czytanek na ten temat.
O Sakramentalnem powołaniu i godności małżeństwa chrześcijańskiego. Nakładem Generalnego Komitetu Dnia Katolickiego — Poznań — Al. Marcinkowskiego 22 — 1931.

Przewodnik Społeczny — Poznań — podaje w swoich roczn. kilka dobrych i ciekawych artykułów na ten temat.

Pozatem są w przygotowaniu:
1) D. I. A. K. w Krakowie wyda krótką broszurę o charakterze polemicznym w tej sprawie.
2) D. I. A. K. w Katowicach wyda zbiór artykułów o małżeństwie Ks. Mädera.
3) N. I. A. w Poznaniu wyda z objaśnieniami encyklikę Casti connubii.

UWAGA:

W najbliższych dniach ukaże się: Encyklika „Casti connubii" o małżeństwie chrześcijańskiem na nowo z łacińskiego języka tłumaczona i objaśnieniami opatrzona przez Ks. Dr. Stanisława Brossa i Ks. Dr. Władysława Śpikowskiego. (Nr. 14 Książnicy Akcji Katolickiej).

Wzór rezolucji.

Wnosimy stanowczy protest przeciw opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi ustawy małżeńskiej, który dopuszcza rozwody i poddaje małżeństwo katolików pod orzecznictwo sądów państwowych. Domagamy się, aby ustawy państwowe, w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i jedność małżeństwa katolickiego i by nic nie zawierały, coby się sprzeciwiało prawu bożemu i kościelnemu.

Kanonik Ks. H. Humnicki
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Drukarnia Diecezjalna w Pińsku, ul. Kościuszki 46.